

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ DLA PROFESJONALISTÓW

NUMER 1 | 2025

ESTETYCZNY

magazyn

NIETYPOWE POWIKŁANIE
PO WYPEŁNIACZU
TKANKOWYM

PRAWO
OFF-LABEL W GABINECIE
LEKARZA MEDYCYNY
ESTETYCZNEJ

SZARLATANI
Z INSTAGRAMA

CZY LASER FRAKCYJNY
ODMŁADZA SKUTECZNIEJ
NIŻ BIOSTYMULATORY
TKANKOWE?

dr n. med.
Joanna Kuschill-Dziurda

*„W medycynie estetycznej
ważne jest doświadczenie”*



OD CZEGO ZALEŻĄ EFEKTY ZABIEGÓW Z UŻYCIEM BIOSTYMULATORÓW?

Hybryda kwasu poli-D,L-mlekowego (PDLLA) i kwasu hialuronowego (HA) jest bardzo dobrym i bezpiecznym stymulatorem o wysokim profilu bezpieczeństwa i skuteczności. Fantastyczne efekty pracy dr Magdaleny Kędzi zostały nagrodzone w konkursie na najlepsze rezultaty zabiegów z użyciem Juvelooku i Lenisny podczas międzynarodowej konferencji JULIA Summit Europe 2024 w Warszawie. Ekspertka zdradza, na co zwrócić szczególną uwagę, by uzyskać widoczną i naturalną poprawę wyglądu przy użyciu hybrydowych stymulatorów kolagenu.



dr Magdalena Kędzia

Anestezjolog, certyfikowany lekarz medycyny estetycznej z 15-letnim doświadczeniem. W latach 2009-2011 odbyła szkolenie podyplomowe w Międzynarodowym Centrum Medycyny Anti-Aging Stowarzyszenia Lekarzy Dermatologów Estetycznych. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging. Pracowała w Prywatnym Centrum Chirurgii oraz Centrum Medycyny Estetycznej i Kosmetologii w Toruniu, cały czas pogłębiając swoje kwalifikacje zawodowe na licznych kursach specjalistycznych. Trenerka masterclass BeautyEurope.eu. Prowadzi gabinet Estetic Med Kędzia w Toruniu.

Pracuję na kwasie poli-D,L-mlekowym od prawie trzech lat i muszę przyznać, że jest to jedna z moich ulubionych metod poprawy wyglądu. To bardzo przyjazny preparat, który wybaczysz więcej błędów niż inne biostymulatory. PDLLA ma opatentowaną cząsteczkę, zawieszoną w HA, co pozwala nam uniknąć działań niepożądanych i dodatkowo zwiększa nawilżenie skóry. Trzeba jednak wykorzystywać go rozsądnie, cierpliwie oraz zgodnie z przeznaczeniem i wskazaniami. Co przez to rozumiem?

Konsultacja i kwalifikacja pacjenta

W medycynie estetycznej kluczowa jest konsultacja lekarska, czyli obejrzenie i dotknięcie skóry pacjenta, co pozwala nam oszacować zawartość kolagenu i elastyny w tkankach. Dzięki temu jesteśmy w stanie określić, co możemy osiągnąć, a czego nie da się naprawić stymulatorem. Pamiętajmy, że część pacjentów, którzy do nas trafiają, ma wskazania do liftingu chirurgicznego i chociaż byśmy użyli najlepszego i najmocniejszego stymulatora tkankowego, to możemy nie spełnić ich oczekiwań. Stąd potem nerwy i nieporozumienia, których tak naprawdę

można uniknąć dzięki dobrej konsultacji. Z tego właśnie powodu ja osobiście nigdy nie kwalifikuję pacjentów online. Najczęściej przesyłane do nas, lekarzy, zdjęcia – robione przez pacjentów tak, by wyglądać jak najlepiej – nie odzwierciedlają, co tak naprawdę mamy do zrobienia, a tym samym nie pomagają w ustaleniu realnych oczekiwań i możliwości.

Gdy pacjent przychodzi do mojego gabinetu po raz pierwszy, to połowę albo trzy czwarte spotkania zajmuje mi szczegółowa konsultacja. Słucham pacjenta, opowiadam mu, co i dlaczego będziemy robić, na czym będzie polegał zabieg itp. Bardzo ważne jest, by rzetelnie poinformować, co się będzie też działo po zabiegu, tak by pacjent nie był potem zaniepokojony, tylko cierpliwie czekał na efekt pięknej skóry i zwiększenia gęstości kolagenu i elastyny wskutek działania PDLLA.

Ustalenie realnych oczekiwań

Zawsze bardzo uważnie słucham pacjentów, którzy trafiają do mnie z pewną wizją siebie i określonym dyskomfortem estetycznym. A to powoduje, że często widzą u siebie inne rzeczy do poprawy niż ja. Dlatego najpierw staram się zadbać o to, co dokucza pacjentowi, a potem ewentualnie ustalamy dalszy program działań, by jeszcze wzmocnić oczekiwany efekt. Oczywiście pacjent musi być świadomy swoich uwarunkowań anatomicznych. Trzeba mu wytłumaczyć, jaki wpływ na wygląd i planowane zabiegi ma np. jego wada zgryzu czy duża asymetria w budowie twarzy. Dlaczego? Dlatego że większość ludzi po zabiegu bardzo pilnie przygląda się sobie w lustrze i jeśli nie znają swoich anatomicznych uwarunkowań, za efekt nie w pełni zgodny z ich wyobrażeniem będą winić produkt lub lekarza. Pamiętajmy też, że żyjemy w dobie wszechobecnych mediów społecznościowych, a zmienione filtrami wzorce piękna są niejednokrotnie przekorygowane i nieprawdziwe. Często jednak pacjenci oczekują takich efektów od nas. Nie zawsze da się je uzyskać i trzeba uczciwie ich o tym uprzedzić. Prawda zawsze się opłaci, bo taki pacjent – nawet gdy rezultat nie będzie od razu idealny – wróci do nas na drugi zabieg. A jeśli mu obiecamy gruszki na wierzbie, to stracimy rzecz bezcenną, czyli jego zaufanie.

Cierpliwość, cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość!

To chyba najważniejsze zalecenie pozabiegowe po użyciu preparatów Juvelook i Lenisna. Stymulatory tkankowe są bardzo dobrym rozwiązaniem, ale dla osób, które mają dużo pokory wobec czasu i są w stanie poczekać na piękny, naturalny efekt. Czasami trwa to trzy miesiące, czasami

pół roku, a czasami najładniejszy rezultat uzyskiwałam dopiero po upływie dziewięciu miesięcy od wykonania pierwszego zabiegu. Nie oczekujemy tutaj natychmiastowej poprawy, chociaż dzięki hybrydowej formule i dodatkowi kwasu hialuronowego stosunkowo szybko widać rewitalizację skóry, jej nawilżenie, poprawę blasku, elastyczności i kolorytu. Ale spektakularny efekt odbudowy objętości, redukcji zmarszczek i bruzd, wypełnienia doliny łez czy odmłodzenia owalu uzyskamy dopiero po upływie kilku miesięcy wskutek stopniowej stymulacji kolagenu i elastyny. Na to trzeba poczekać.

Styl życia dla lepszych efektów

Hybrydowe stymulatory kolagenu zawierają kwas hialuronowy, więc po ich zastosowaniu zalecam pacjentom przede wszystkim zwiększyć podaż wody. Mówię im, że skoro wydali pieniądze na zabieg, to powinni „wycisnąć” z tego preparatu jak najwięcej korzyści, czyli dodatkowe nawilżenie i rewitalizację skóry. Im więcej wody dostarczymy organizmowi, tym lepsze będą rezultaty. Według mnie tryb życia, jaki prowadzi pacjent, nawet w 50 proc. wpływa na efekt i jego utrzymanie. Czyli: zdrowa dieta, picie wody, wysypianie się i unikanie używek – przede wszystkim alkoholu i nikotyny, bo są źródłem wolnych rodników, przerywają ciąg stymulacji, a także znacząco skracają trwałość efektów. Bardzo ważna jest ponadto codzienna ochrona skóry przed promieniowaniem UV. Według najnowszych doniesień naukowych powinniśmy smarować się kremem z filtrem przez cały rok, ponieważ szkodliwe dla skóry promieniowanie, prowadzące do degradacji kolagenu i elastyny, jest też wydzielane przez telefony i ekrany komputerów, przed którymi spędzamy wiele godzin. Całoroczne stosowanie SPF pięknie przedłuża efekty zabiegów medycyny estetycznej.

Poza tym pacjenci z chorobami autoimmunologicznymi, np. wszechobecnym hashimoto, muszą wiedzieć, że u nich efekt będzie prawdopodobnie słabszy i krótszy. Mogą jednak bezpiecznie, po odpowiedniej kwalifikacji, korzystać z zabiegów, ale trzeba ich uprzedzić, że będą musieli przychodzić do nas częściej i dłużej czekać na efekt. Lekarz musi też wykazać się dużą mądrością i ostrożnością, ponieważ u takich pacjentów mamy zwiększone ryzyko działań niepożądanych.

Zawsze uprzedzam pacjentów o możliwości wystąpienia tkliwości i obrzęku po zabiegu. Gdy pacjent przychodzi do nas po raz pierwszy, nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak duże i jak bardzo widoczne będą to objawy. Dlatego radzę na pierwszy zabieg stymulacji umówić się w

takim czasie, by potem mieć dwa dni luzu bez konieczności wychodzenia z domu, a więc np. w piątek po południu.

PDLLA w terapiach łączonych

Kwas poli-D,L-mlekowy jest bardzo wdzięczną substancją do łączenia z innymi preparatami i technologiami. To moja magiczna różdżka. Stymulatory oddziałują głównie na jakość kolagenu i elastyny, dodając też trochę objętości. Nie uzupełniają jednak dużych ubytków tkankowych, więc u pacjentów z takimi objawami lub bardzo szczupłych często najpierw podbudowuję ubytek w okolicy jarzmowej kwasem PDLLA, a następnie robię delikatną wolumetrię kwasem hialuronowym. Staram się wtedy użyć go jak najmniej, ma to być taka wisienka na torcie. Podobnie jest z korekcją zmarszczek palacza. Najpierw opracowuję je stymulatorem, a potem, gdy zostają już tylko drobne kreszczki, wypełniam je delikatnie kwasem hialuronowym. To bardzo dobra metoda, ponieważ przy użyciu wyłącznie tradycyjnego wypełniacza często pojawiała się nad ustami nieładna, amorficzna tkanka. Stosując wcześniej stymulację, uzyskuję bardzo ładne i trwalsze efekty niwelacji „kodu kreskowego” niż po zastosowaniu samego HA. Z kolei gdy pracuję z szyją, która jest obszarem niezwykle trudnym estetycznie, wcześniej przygotowuję skórę np. radiofrekwencją. A przy drobnych zmarszczkach na policzkach, też nietrywialnym problemie, bardzo dobrze sprawdza się najpierw podanie kaniulą Lenisny, a po upływie około trzech miesięcy – mezoterapia z Juvelookiem. Warto podkreślić, że można ten preparat – jako obecnie jedyny na rynku – podać z jednoczesną radiofrekwencją urządzeniem RF Combo Jector, ponieważ został on przebadany w takim zastosowaniu. Bardzo dobrą kompleksową terapią w okolicy oka, którą stosuję u pacjentów z zaawansowanymi objawami starzenia, jest też wypełnienie doliny lez kwasem hialuronowym, rewitalizacja i pobudzenie produkcji kolagenu i elastyny Juvelookiem w okolicy dolnej powieki oraz zastosowanie toksyny botulinowej na kurze łapki. Musimy mieć doświadczenie w stosowaniu różnych metod i miksować płynnie różne preparaty w zalecanych odstępach, by uzyskać całkowity sukces.

Protokoły przede wszystkim

Warto trzymać się opracowanych przez producenta protokołów przygotowania i podania Juvelooku i Lenisny (na twarz i ciało). Oczywiście my, lekarze, lubimy eksperymenty i czasami pozwalam sobie na większe rozcieńczenie preparatu u pacjentów z atroficzną twarzą – ostatnie badania* wykazały, że im większe rozcieńczenie,

tym lepsza stymulacja kolagenu (dlatego jakiś czas temu zmieniono zalecenia dotyczące przygotowania Lenisny). Z kolei w obszarze dolnej powieki i doliny lez, gdzie jest stosowany preparat Juvelook, zdecydowanie polecam trzymać się protokołów producenta, pamiętajmy też, że zgodnie z nimi w tym obszarze preparat powinien być podany dosyć głęboko i zawsze kaniulą. Ten zabieg nie tylko pięknie wypełnia dolinę lez i niweluje kurze łapki pod oczami, lecz także dzięki zagęszczeniu skóry niweluje częsty problem zasinienia, tzw. podkówek pod okiem, które najczęściej wynikają z cienkiej skóry i prześwitywania naczyń krwionośnych.

**Department of Anatomy and Cell Biology, Gachon University College of Medicine, prof. Kyunghee Byun.*

Efekty metamorfoz pacjentek dr Magdaleny Kędzi uzyskane za pomocą preparatów Juvelook i Lenisna:



Efekt po dwóch zabiegach z Juvelookiem w odstępie czterech miesięcy. Dolne zdjęcie wykonane po 10 miesiącach od rozpoczęcia terapii.



Rezultat uzyskany po jednym zabiegu z Juvelookiem. Zdjęcie po prawej zostało wykonane po trzech miesiącach.



Efekt po dwóch zabiegach z Juvelookiem w odstępie trzech miesięcy. Dolne zdjęcie dzieli 10 miesięcy od rozpoczęcia terapii.



Efekt po jednym zabiegu z Juvelookiem i dwóch zabiegach z Lenisną – w rozcieńczeniu na ciało (po pięciu i następnie po czterech miesiącach). Zdjęcie po prawej wykonano po dziewięciu miesiącach od rozpoczęcia terapii.



Rezultat po trzech zabiegach z Juvelookiem (po trzech i następnie po czterech miesiącach). Zdjęcie efektu wykonano po dziewięciu miesiącach od rozpoczęcia terapii.